

Ks. Paweł Bortkiewicz TChr*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-8851-4254

GODNOŚĆ PRACY KOBIETY W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W KONTEKŚCIE IDEOLOGII (NEO)MARKSISTOWSKIEJ

Nauczanie moralno-społeczne prymasa Stefana Wyszyńskiego w sposób nieuchronny musiało liczyć się z kontekstem ideologii marksistowskiej. Pomimo nominalnego używania, czy też nadużywania w tamtej dobie słowa „dialog” orędzie prymasowskie stanowiło wyraźną konfrontację z narzucanymi ideologicznie poglądami.

Jedną z niezwykle istotnych płaszczyzn sporu była sfera pracy. Marksizm rościł sobie pretensje do swoistej identyfikacji z filozofią pracy. Jest to o tyle zastanawiające, że twórcy marksizmu – Karol Marks i Fryderyk Engels – nie byli robotnikami, a ich znajomość środowiska świata pracy była niewątpliwie wyłącznie teoretyczna. Niemniej mogli zaoferować temu środowisku kategorię niezwykle istotną, popularną i nośną: wyzwolenie z ucisku.

Propozycja wyzwolenia i związana z nią emancypacja, jakkolwiek miała dotyczyć każdego robotnika – pracownika, w sposób szczególny była odniesiona do kobiet. Stało się to za sprawą głównie Fryderyka Engelsa. Jego idee z kolei zostały w latach 70. ubiegłego wieku podjęte przez niektóre nurty radykalnego feminizmu na Zachodzie.

Oczywiście, posługa duszpasterska ks. kard. Stefana Wyszyńskiego usytuowana była w realiach czasowych i kulturowych typowych dla marksizmu. Jednak krytyka ideologii marksistowskiej, dokonana przez Prymasa Tysiąclecia, wraz z propozycją katolickiej wizji godności pracy kobiety zasługują na uwagę także w obecnych realiach społeczno-kulturowych.

* Ks. Paweł Bortkiewicz TChr – członek Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, prof. nauk teologicznych. Pracownik UAM w Poznaniu oraz wykładowca WSKSiM w Toruniu. Członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN oraz członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP Andrzej Dudzie.

Marksistowska koncepcja wyzwolenia człowieka pracy

Stan ucisku, podejmowany przez marksizm, wynikał z obserwacji życia. Stąd diagnoza kwestii robotniczej dokonana przez Marksa koncentrowała się w najbardziej newralgicznym punkcie, który ogniskował w sobie takie zjawiska, jak m.in.: poniżenie, bieda, wykorzystywanie, nadmierna eksploatacja sił czy niesprawiedliwość.

W *Kapitale* Marks podał szereg drastycznych przykładów zniewolenia człowieka pracy – proletariusza:

Pan Broughton (sędzia pokoju) oświadczył: [...] o 2, 3, 4 godzinie rano wyrывa się dzieci w wieku 910 lat z ich brudnych łóżek i zmusza za marne grosze do pracy do godz. 10, 11, 12 w nocy, podczas gdy ich kończyny zanikają, ich postać kurczy się, ich oblicze tępieje i ich ludzka istota sztywnieje w otępieniu do kamienia podobnym. Ten widok jest straszny [...]¹.

Jedno z takich dzieci wspomina na kartach *Kapitału*:

Przybyłem tu w ostatni piątek. Następnego dnia musieliśmy rozpocząć o trzeciej rano. Dlatego zostałem tu na noc. Mieszkam pięć mil stąd. Spałem w sieni, na skórzanym fartuchu, przykryty marynarką. Przez dwa następne dni byłem tu o szóstej rano. Tak! To jest gorące miejsce. Zanim tu przyszedłem, pracowałem już przez rok przy wielkim piecu².

Degradacja pracy, radykalna i bezwzględna, która objawiała się w ustroju kapitalistycznym, była niezwykle bolesna i bulwersująca. Praca stanowi bowiem, zdaniem Marksa, podstawowy czynnik tworzący człowieka. Tak więc zniekształcenia pracy, pewnego rodzaju fałsz w sferze tej aktywności ludzkiej, jest fałszem i niedopełnieniem samego człowieka. Tak więc dla autora *Rękopisów filozoficzno-ekonomicznych* praca jawi się jako sprawa zasadnicza antropologii. Przy tym ta sprawa jest naznaczona znamieniem wyzysku jako efektu rewolucji przemysłowej.

Choć kluczowe pojęcie „wyzysku” – w ujęciu myśli marksistowskiej – było nieprecyzyjne, to pomimo niejednoznaczności i różnic można zdefiniować je jako

społeczny stosunek między grupami ludzi zajmujących przeciwstawne sobie stanowiska w stosunku do środków produkcji. Wyzysk jest zawsze wyzyskiem człowieka przez człowieka. Wyzysk jest w ogóle wynikiem faktu, że właściciel środków produkcji przywłaszcza sobie za darmo cudzą pracę (wartość dodatkową, a w szczególnych sytuacjach historycznych także część wartości właściwej). Wyzysk powstaje wtedy, gdy rozwój społecznych sił wytwórczych umożliwia

¹ Cyt. za: J.M. Bocheński, *Marksizm leninizm. Nauka czy wiara?*, Lublin–Śląsk–Warszawa 1988, s. 32–33.

² Tamże.

wyłonienie się wartości dodatkowej, która następnie może być przywłaszczona przez posiadacza środków produkcji. Marks odkrył dzięki swej teorii wartości dodatkowej istotę kapitalistycznego wyzysku. Zgodnie z tym stanowiska zajmowane przez różne grupy ludzi w stosunkach wyzysku stanowią odpowiednie klasy społeczne. Stosunki wyzysku warunkują antagonizm klasowy i wynikającą z niego walkę klas³.

Hasło wyzwolenia z tego stanu rzeczy stało się najbardziej znaczącym postulatem marksizmu. Warto zarazem dostrzec jeszcze jeden niezwykle istotny aspekt marksistowskiego wyzwolenia. Jest on zasługą Fryderyka Engelsa, a konkretniej ujmując: jego publikacji z 1884 roku zatytułowanej *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*⁴. Komentując w niej prace antropologa brytyjskiego Morgana, Engels wskazywał, że nierówność płci jest pochodną kapitalistycznego podziału na sferę produkcji (aktywność mężczyzn) i reprodukcji (aktywność kobiet). Dowodził zarazem, że w społeczeństwie pierwotnym, przedkapitalistycznym, zarówno kobiety, jak i mężczyźni mieli analogiczny udział w procesie produkcji. Rozwój stosunków własnościowych doprowadził natomiast do tego, że własność prywatna stała się udziałem mężczyzn, co doprowadziło do zepchnięcia kobiet do sfery (nieodpłatnej) pracy reprodukcyjnej. W efekcie kobiety i dzieci – na równi z niewolnikami i narzędziami produkcyjnymi – stały się własnością mężczyzn⁵. Jako oczywisty i logiczny – w tej perspektywie – jawił się postulat likwidacji własności prywatnej, jak również włączenie kobiet do sfery produkcji. Miałoby temu towarzyszyć zarazem upublicznienie reprodukcji⁶.

³ G. Klaus, M. Buhr, *Philosophisches Wörterbuch*, s. 176, cyt. za: J. Tischner, *Polski kształt dialogu*, Paris 1981, s. 55.

⁴ F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. (Początki cywilizacji). W związku z badaniami Lewisa H. Morgana*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 21, tłum. J.F. Wolski (L. Krzywicki), Warszawa 1969; „Marxist.org”, czerwiec–lipiec 2002, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1884/pochodzenie/index.htm> [dostęp: 9.06.2020].

⁵ Engels stwierdza wprost: „pierwsze przeciwieństwo klasowe, jakie występuje w historii, zbiega się z rozwojem antagonizmu między kobietą a mężczyzną w małżeństwie pojedynczej pary, a pierwszy ucisk klasowy – z uciskiem żeńskiej płci przez męską. Małżeństwo pojedynczej pary było w historii wielkim krokiem naprzód, ale jednocześnie zapoczątkowuje ono – obok niewolnictwa i własności prywatnej – tę po dziś dzień trwającą epokę, w której każdy postęp jest równocześnie względny cofnięciem się, gdy pomyślność i rozwój jednego człowieka zostają osiągnięte poprzez cierpienia i ucisk innych”. Tenże, *Pochodzenie rodziny*, w: *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, dz. cyt., <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1884/pochodzenie/02.htm> [dostęp 9.06.2020 r.].

⁶ Zob. M. Grabowska, *Od „gender” do „transgender”: ewolucja kategorii płci społeczno-kulturowej w naukach społecznych i prawie międzynarodowym*, https://rownosc.info/media/uploads/biblioteka/publikacje/od_gender_do_transgender_tekst.pdf [dostęp: 9.06.2020 r.]. Jak głosi podtytuł broszury: *Tekst opracowany na III seminarium specjalistyczne pt. Gender. Transpłciowość w ramach Specjalistycznej Szkoły Facylitacji Społecznej na rzecz Przeciwdziałania Dyskryminacji – poziom zaawansowany*, s. 8.

Wyzwolenie z ucisku zostaje zatem skonkretyzowane. Jego elementem miało być ekonomiczne i ideologiczne przymuszenie kobiet do pracy zawodowej.

W polskich realiach tworzonych przez rzeczywistość ustrojową pod nazwą „Polska Rzeczpospolita Ludowa” hasło wyzwolenia i równouprawnienia kobiety stało się jednym z naczelných propagandowych sloganów systemu komunistycznego. Twierdzono, że obszarem wyzwolenia kobiety powinien być dotychczasowy sztywny kulturowy gorset, silne podziały społeczne minionej epoki. Minione stereotypy definiowały pozycję kobiety w ten sposób, że najbardziej powszechnie uznawaną rolą kobiety było opiekowanie się dziećmi i prowadzenie gospodarstwa domowego, którego utrzymaniem zajmował się mąż. Oznaczało to zatem dokładne powielenie Engelsowskiego schematu podziału na produkcję i reprodukcję, który to schemat miał zostać teraz trwale zburzony. Symbolicznym obrazem, czy wręcz ikoną zmiany tego systemu stało się zdjęcie przedstawiające Magdalenę Figur na traktorze. Jest to dotąd jedna z najsłynniejszych fotografii z okresu PRL-u. Zdjęcie stanowiło zapowiedź budowania nowej wizji nowej kobiety.

Zgodnie z założeniami ideologii marksistowskiej kobieta miała stać się pełnoprawnym obywatelem, który ochoczo włącza się w budowę ustroju sprawiedliwości społecznej. Środkiem prowadzącym do tego celu miała być właśnie praca. Miała to być praca powszechnie dostępna, propagandowo niewymuszona aspektem ekonomicznym, niereglamentowana, skrojona nie według kulturowych stereotypów, ale według osobistych preferencji i zainteresowań. W praktyce miało to oznaczać wykonywanie męskich zajęć i zawodów zarezerwowanych dotychczas dla mężczyzn. A wszystko to miało oznaczać docenienie obecności kobiety w społeczeństwie.

W praktyce decydującym czynnikiem zatrudnienia zawodowego kobiet stała się jednak gospodarka, w wydaniu komunistycznym – totalnie niewydolna. Forsowanie uprzemysłowienia Polski na wzór sowiecki wymagało niezliczonych rąk do pracy. Do tego dochodziła powojenna bieda, ale także niskie wynagrodzenia, płaca, której trudno było pretendować do miana sprawiedliwej i godziwej. Te pobieżnie zarysowane elementy stanowią bardzo ważny kontekst do odczytania przesłania prymasa Wyszyńskiego w zakresie podziału pracy między mężczyzn i kobiety.

Prymasa Wyszyńskiego koncepcja pracy jako kontynuacji dzieła stwórczego

W swojej koncepcji teologii pracy kardynał Stefan Wyszyński odsłaniał bogactwo tej formy aktywności człowieka w perspektywie stwórczej, w perspektywie dialogalnej i społecznej i wreszcie w perspektywie zbawczej. Punktem wyjścia tej refleksji był jednak przede wszystkim akt stwórczy Boga. Komentując biblijne zdanie: „czyńcie sobie ziemię poddaną”, Prymas określał je mianem pierwszego

historycznie przykazania Bożego. Pochylając się nad tym pierwszym przykazaniem, Stefan kard. Wyszyński zwracał uwagę, że u samej genezy stworzenia pojawia się człowiek jako mężczyzna i kobieta. Podkreślał zatem podmiotowość zarówno mężczyzny, jak i kobiety w wezwaniu do pełnienia woli Stwórcy. Równej godności towarzyszyła w jego myśli komplementarność, której wyrazem było wzajemne uzupełnianie się w wypełnianiu Bożego planu zbawienia. Zarazem mocno akcentował konieczność uwzględnienia istniejącej od początku i wpisanej w ludzką naturę specyfikacji zadań⁷.

Swój spekulatywny wyraz znajduje ona w odmiennych i konkretnie zróżnicowanych rodzajach pracy ludzkiej, dostosowanych do odrębności płciowej. W kontekście tego problemu kard. Wyszyński wyjaśnia istotę autentycznej emancypacji kobiet, poświęcając wiele miejsca udziałowi kobiety w realizacji Bożego wezwania. Prymas Tysiąclecia kreśli także normy organizujące sprawiedliwą politykę płac, podporządkowaną fundamentalnej sprawie ochrony bytu i godnych warunków egzystencji każdej rodziny jako podstawowej struktury społecznej.

Omawiając rolę mężczyzny w panoramie pracy ludzkiej, Prymas sytuował ją w pewnej mierze w płaszczyźnie analogicznej do ról sakramentalnych i stanowych – kapłaństwa i małżeństwa. Z tych ról wynika, że zadaniem mężczyzny jest szczególna troska o rzeczywistość życia. Prymas przestrzegał przy tym przed zawężeniem życia wyłącznie do sfery biologicznej. O złożoności tajemnicy życia ludzkiego świadczyły bowiem – według niego – między innymi drugi i trzeci rozdział Ewangelii według św. Jana:

Nie wystarczy, Najmilsi, że po godach weselnych dwoje ludzi, oddanych na służbę Ojcu Niebieskiemu, spełni swą powinność i przekaże życie. Nowe życie, narodzone z ciała, musi jeszcze narodzić się z wody i z Ducha. Wyrasta z tego szczególne zadanie, w ustroju ładu Bożego na ziemi mamy właściwie dwojakich ojców: ojców duchownych i ojców rodzin. Stoją oni na straży życia⁸.

Zadanie troski o życie wskazuje – zdaniem Prymasa – na konieczność integralnego formowania i doskonalenia osoby ludzkiej. Wyrazem tego jest choćby stwierdzenie:

wsiewacie w niwę polską moce ciała i ducha, ażeby ziemia polska była poddana Bogu, gdy z Jego woli staje się Wam poddaną; by pełna była ludu Bożego, który wie, że chociaż wychodzi z łona matek, to matki te mówią: „Poczęłam człowieka przez Boga”⁹.

⁷ Poniższe refleksje oparte są na: P. Bortkiewicz, *Etos pracy. Nauczanie moralne i społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Poznań 2001.

⁸ S. Wyszyński, *Ojcowie duchowni i ojcowie kołyski* (Jasna Góra, 26 VIII 1959), w: tegoż, *Uświęcenie pracy zawodowej*, Paryż 1963, s. 72.

⁹ Tamże, s. 73.

W centrum jego zainteresowań Kardynała są nie tyle zagadnienia związane z przedmiotem, rodzajem, charakterem pracy czy jak również jej wykonywaniem. Tematem kluczowym są dla niego zagadnienia skupione wokół prawa do owoców w pracy, a zwłaszcza problem wynagrodzenia.

Czy miałbym Wam mówić o pracowitości? Chyba to zbędne! Polacy przecież słyną ze swej pracowitości. Nie trzeba ich zachęcać do pracy, wtedy gdy widzą jej owoce czy to w postaci uprawionej ziemi, czy pełnego gumna, czy sprawiedliwie otrzymanej zapłaty, wystarczającej na godziwe utrzymanie rodziny¹⁰.

Sprawiedliwe wynagrodzenie jest tutaj z jednej strony elementem stymulującym wydajność pracy, z drugiej zaś stanowi o prawidłowym funkcjonowaniu społeczeństwa. Konkretnie ujmując, dotyczy to przede wszystkim funkcjonowania podstawowej komórki społecznej, jaką tworzy rodzina. Stąd Prymas apeluje do mężczyzn: „Musicie nie tylko umieć pracować i zapracować, ale też dobrze i należycie używać owoców swej pracy na potrzeby rodziny”¹¹. Można odnaleźć w tym przesłaniu echo jednej z fundamentalnych zasad tworzących zarys konkretnej polityki płac, podanej przez papieża Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno*. Podejmując tę papieską zasadę, kard. Wyszyński akomoduje ją do ówczesnej sytuacji Polski.

Stojąc na gruncie integralnie rozumianej osoby ludzkiej i mając na uwadze jej chrześcijański status oznaczający równą godność mężczyzny i kobiety, Stefan Wyszyński podejmuje ze szczególną uwagą temat chrześcijańskiej godności i roli kobiety.

Specyfika roli kobiety pracującej

Prymas Tysiąclecia bardzo precyzyjnie odczytał znak czasu, jakim były formy podniesienia roli kobiety, jej dowartościowanie tak w Kościele, jak i w całym obszarze życia społecznego. Prymas nie poprzestał przy tym na prostej akceptacji istniejących trendów, ale szukał dla nich teologicznej genezy i krytycznej interpretacji.

W charakterystyczny dla siebie sposób odnajdywał najgłębszy fundament promocji kobiety w osobie Matki Bożej. Maryja rozumiana była przez niego przede wszystkim osobowo – Ona jest osobą, a nie funkcją, chociaż

uosabia w sobie postawę służby, Diakonii względem powszechnej Ekonomii Zbawienia. Jest Osobą dla Boga. Jako taka stanowi szczególne Serce ludzkości, Łono historii doczesnej i nieustanną Macierz nowości, nowego człowieka, Ludu Bożego i rodziny narodów¹².

¹⁰ Tamże, s. 77.

¹¹ Tamże, s. 78.

¹² C. Bartnik, *Zarys myśli teologicznej kardynała Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 1981, t. 97, nr 73, s. 226.

Jest jednocześnie osobą dla człowieka poprzez swoje oddziaływanie na historię zbawienia.

*Bóg tworzy Ideał, z pomocą którego będzie teraz oddziaływać na człowieka. Ten wzorcowy Ideał wygląda tak, jak wyśpiewujemy w nieszpórach przed Niepokalanym Poczęciem: „Wszystka piękna jesteś, Maryjo, i zmyły pierworodnej nie ma w Tobie!”. Człowiek musiał mieć taki Ideał, aby mógł uwierzyć, że koszmar życia ludzkiego nie jest zjawiskiem trwałym. Wyrodził się w następstwie walki ciała i ducha po grzechu pierworodnym i niebawem ustanie. Trzeba wzbudzać ambicję w człowieku, któremu nie wolno poddać się biernie koniecznej fali mąk i nieszczęść, jakie się walą na niego. Człowiek nie może stanąć bezczynnie i pochylać ramion: dziej się wola Boża! Sam Bóg nie chce, aby człowiek poddał się wszystkim nieszczęściom [...]. Człowiek ma zwyciężać siebie, usiłując zharmonizować w sobie to, co rozbite i co przynajmniej pozornie nie da się już pogodzić, gdy tymczasem godzić się musi. W osobie ludzkiej musi się pogodzić i zharmonizować duch i ciało; w małżeństwie – pierwiastek męski i kobiecy, w życiu codziennym – różne antynomie [...]*¹³.

Ideał Maryi, Matki Boga-człowieka, stanowił w nauczaniu Prymasowskim kryterium interpretacji ludzkiej egzystencji w konkretnej, zróżnicowanej rzeczywistości. Ewangeliczny wymiar tej rzeczywistości oznaczał wyraźną opcję na rzecz egzystencji człowieka ubogiego i doświadczanego – także przez trud i uciążliwość codzienności.

*Zwykłość i codzienność życia Maryi – snuje refleksje Prymas. – Jak bardzo religia wchodzi w konkretne życie. Jak bardzo jest na samym dole: w błocie i pocie, w codziennej męce i gorącej krwi, w brudzie bandażów i odrzuconej bielizny, w podartych łachmanach i schodzonych sandałach, w piekących ranach i zaniebanych wrzodach, w całym nieładzie tej ziemi, może nawet w robactwie [...]. W tym wszystkim mieści się zwykłe, codzienne życie nie tylko każdej zwykłej kobiety, ale i tej Jednej Jedynej – Błogosławionej między niewiastami*¹⁴.

W nakreślonej przez siebie wizji kobiety – jej miejsca i roli – Prymas odwołuje się często do treści zawartych w Księdze Rodzaju. Pozwala mu to odczytać specyficzną funkcję kobiecej egzystencji: bycie pomocą. Wbrew płytkim interpretacjom, sugerującym w tym przesłaniu biblijnym uprawomocnienie nierówności, wręcz instrumentalizację kobiety, kard. Stefan Wyszyński wydobywał sens historio-zbawczego zamysłu Boga Stwórcy. Ten sens pozwalał dostrzec kobietę w sytuacji niesienia pomocy ziemi – jak na to wskazuje treść Protoewangelii (Rdz 3,15), co zdaje się kontynuacją pierwotnego powołania kobiety do istnienia jako pomocy drugiemu człowiekowi – mężczyźnie. „W wielkiej radzie Trójcy Świętej podjęte

¹³ S. Wyszyński, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, s. 10.

¹⁴ Tamże, s. 15. Zob. tenże, *Oto Ja*, Służebnica Pańska, Jasna Góra 1957.

jest postanowienie: »Uczyńmy Adamowi pomoc podobną jemu«, albowiem »Biada człowiekowi samemu«¹⁵.

Bycie kobiety „ku pomocy” jest szczególnym rodzajem jej współobecności. Prymas z predylekcją podkreśla ten aspekt egzystencji lub – dokładniej ujmując – proegzystencji kobiety (bycia dla drugiego).

Cała uwaga kobiety jest nieustannie skierowana na człowieka: na męża, dzieci i otoczenie. Postawa kobiety jest z natury i posłannictwa – personalistyczna, homocentryczna i humanistyczna. Kobieta czyni wszystko ze względu na człowieka i przez pryzmat jego potrzeb. Sam Bóg ją tak ukierunkował, i to już w Raju, w momencie stworzenia¹⁶.

Można w tym miejscu dostrzec zbieżność idei tej proegzystencji z ideą bycia darem, którą dobitnie podkreślał św. Jana Paweł II. Szczególnym wyrazem tej myśli były papieskie rozważania w liście *Mulieris dignitatem*:

W „jedności dwojga” mężczyzna i kobieta są od „początku” wezwani nie tylko do tego, aby bytować »obok« siebie, czy nawet „razem z sobą”, ale są też wezwani do tego, aby bytować wzajemnie jedno dla drugiego”.

Tak też tłumaczy się znaczenie owej „pomocy”, o jakiej mowa w Księdze Rodzaju (2,18–25): „uczynię mu pomoc jemu podobną”. Kontekst biblijny pozwala rozumieć to także w ten sposób, że kobieta ma „pomagać” mężczyźnie – a zarazem on ma jej pomagać – przede wszystkim w samym „byciu człowiekiem”; pozwala im niejako stale na nowo odkrywać i potwierdzać integralny sens człowieczeństwa. Łatwo zrozumieć, że – na tej podstawowej płaszczyźnie chodzi o „pomoc” obustronną, o „pomoc” wzajemną. Człowieczeństwo oznacza wezwanie do międzyosobowej komunii. [...] Teksty biblijne, poczynszy od Księgi Rodzaju, pozwalają nam stale odnajdować grunt, w którym zakorzenia się prawda o człowieku – grunt trwały i nienaruszalny pośród tylu zmienności bytowania ludzi¹⁷.

Tak rozumiane istnienie ku pomocy, konstytuujące naturę kobiecą, w sposób wyjątkowo widoczny ujawnia się w życiu Maryi. Jej pomoc ma charakter wyjątkowo rozległy i znaczący, gdyż dotyczy wprost Boga i Boga-człowieka.

Maryja pomogła Jezusowi. Ale pomogła także samemu Ojcu Niebieskiemu! Jest w naturze kobiecej coś niezwykle tajemniczego i wspaniałego, co jest potrzebne nawet samemu Bogu [...]. Bóg, jak mówią pisarze kościelni, „lękał się” niejako

¹⁵ S. Wyszyński, *Kobieta pomocą. Do przyszłych matek Narodu* (Warszawa, kościół św. Anny, 9 V 1958), w: tegoż, *Uświęcenie pracy zawodowej*, dz. cyt., s. 48.

¹⁶ Tenże, *Służebnica Pańska stworzona na miłość i służbę Ludowi Bożemu. Do Instytutu Prymasowskiego* (Warszawa, 25 III 1960), w: tegoż, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań–Warszawa 1978, s. 87.

¹⁷ Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety, Rzym 1988, nr 7.

...
*swej nieskończonej sprawiedliwości i dlatego Dziecię swoje jedyne oddał na ziemię w ręce Kobiety. Ty Go broń! Broń nawet przede Mną! [...] Pomogła więc samemu Ojcu Niebieskiemu, jak pomogła Jego Synowi*¹⁸.

Charakterystyczna dla kobiety – jej natury i egzystencji – funkcja bycia pomocą nie może być jednak utożsamiana z degradacją kobiety, czy też deprecjonowaniem jej roli i miejsca w świecie. Pomoc bowiem nie oznacza tutaj zależności, lecz pełnoprawne partnerstwo we współdziałaniu. Oznacza także postawę „ustawicznej gotowości, jaką odznacza się kobieta, zwłaszcza matka. Pospieszyć z pomocą – to ulżyć, ułatwić, otrzeć łzy, pocieszyć, a gdy brak słów i argumentów, uśmiechem rozwiać smutek i beznadziejność, napełniając otuchą i nadzieją”¹⁹. Pomoc kobiety jest, według Prymasa, funkcją miłości konstytutywnej dla osoby ludzkiej, stanowi konsekwencję jej życiowej realizacji. Weryfikację takiej funkcji kobiety odnajdujemy w konkretnej realizacji wezwania skierowanego do człowieka – zarówno mężczyzny, jak i kobiety, a obligującego do dominacji człowieka nad ziemią, poprzez pracę, wyrażonym w Rdz 1,28.

Prymasowska analiza natury kobiecej podkreśla zatem przeznaczenie, ukierunkowanie kobiety ku drugiemu człowiekowi jej proegzystencję. Jest to wyraz tej antropologii daru, która stanowi w równej mierze „pomoc” kobiety dla mężczyzny, jak i mężczyzny dla kobiety. Niewątpliwie jednak jest ta postawa szczególnie wpisana w naturę kobiety i zostaje potwierdzona i promowana konkretnym powołaniem Bożym. Sytuuje kobietę pryncypialnie w płaszczyźnie macierzyństwa i życia rodzinnego, ale także w obszarze służby społecznej i zakonnej²⁰.

Powołanie kobiety – według kardynała Stefana Wyszyńskiego – jest powołaniem w pierwszym rzędzie macierzyńskim. Wynika to zarówno z autentycznej interpretacji wezwania przekazanego przez Boga w akcie stwórczym, jak i z ogólnej chrześcijańskiej opcji na rzecz rodziny. Rodzina zaś w nauczaniu Prymasowskim zajmowała miejsce szczególne. Stanowiła jakby byt medialny – pośredni – między jednostką a ogólną społecznością. Jest to o tyle ważne, że w ten sposób Prymas podkreślał charakter podmiotowy rodziny, a skoro czynił ją podmiotem, to owa podmiotowość wyrażała się także w przypisaniu rodzinie praw – analogicznie do tych praw, jakie przysługują zarówno podmiotowi indywidualnemu, jak

¹⁸ S. Wyszyński, *Kobieta pomocą*, s. 53; zob. tenże, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Czytania na maj*, Jasna Góra 1957, s. 73–77.

¹⁹ S. Wyszyński, *Uczyńmy pomoc*, (Bydgoszcz, 21 V 1970), w: tegoż, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań–Warszawa 1973, s. 297–298, tenże, *Jesteśmy potrzebne Narodowi i Kościołowi* (konferencja wygłoszona 9 V 1958 do akademik w kościele św. Anny w Warszawie), Jasna Góra 1958.

²⁰ Zob. S. Wyszyński, *Wezwanie z Jasnej Góry do dziewcząt polskich* (Jasna Góra, 1 VI 1958), w: tegoż, *Uświęcenie pracy zawodowej*, dz. cyt., s. 91.

i podmiotowi zbiorowemu (na przykład narodowi). Warto to zauważyć, gdyż dopiero w czasach pontyfikatu św. Jana Pawła II pojawiła się unikalna kodyfikacja praw rodziny w postaci Karty praw rodziny. Jednak już z nauczania prymasa Wyszyńskiego można odtworzyć swoistą kartę praw rodziny, jak również i jej obowiązków. Jedne i drugie są poddane zagrożeniom współczesności. Do najbardziej aktualnych należą rozwody, zagrożenie życia dzieci poczętych, niszczenie etosu życia małżeńskiego oraz cały zespół czynników naruszających godność i znaczenie kobiety w rodzinie²¹.

Rodzina zatem jako byt medialny, tak jak każdy inny byt, zaistniała w wyniku aktu stwórczego Boga. Stąd też w życiu rodziny zostaje odbity obraz Boga Trój-jedynego, podobnie jak zostaje odzwierciedlony w życiu rodziny obraz Rodziny Świętej: Jezusa, Maryi i Józefa. Rodzinność to pewien wymiar życia Boga we wspólnocie ludzkiej, życia Kościoła, a także każdego człowieka²².

Zagrożeniom pozycji kobiety w rodzinie Prymas poświęcał wiele uwagi. Wskazywał przede wszystkim na przyczyny tych zagrożeń, a wśród nich: upadek religijności, demoralizację i współczesne trendy panseksualizmu. Konkretnie miejsce wśród tych zagrożeń zajmuje niewłaściwe określenie miejsca i roli kobiety w rodzinie poprzez błędne pojęcie awansu społecznego oraz traktowanie kobiety jako wartości ekonomiczno-produkcyjnej²³.

To właśnie w tym punkcie Prymas podejmuje bardzo konkretną polemikę z koncepcjami marksistowskiej promocji godności kobiety. Ta polemika przebiega w obszarze rozumienia i interpretacji pracy ludzkiej, a zarazem określenia miejsca i roli kobiety w tej sferze aktywności osobowej. Należy wyraźnie podkreślić, że Kardynał był rzecznikiem i obrońcą właściwie rozumianej, autentycznej emancypacji kobiety. Jednak źródła tej emancypacji upatrywał nie w stereotypach kulturowych, ale w porządku naturalnym i nadprzyrodzonym. Głoszenie tego porządku i jego realizacja stanowią o misji Kościoła. W ten sposób kontynuuje on dzieło Jezusa Chrystusa, który „ustanowił przez swą naukę nowy styl odnoszenia się do kobiety, nowy kodeks towarzyski”²⁴, i który ostatecznie wyzwolił kobietę.

Ksiądz kardynał Wyszyński odsłania w tej perspektywie wielką godność kobiety związaną z jej specyficznymi obowiązkami i zadaniami. Można powiedzieć, że Kardynał zbiera zestaw tych obowiązków i zadań w swoistą kartę posłannictwa współczesnej kobiety. Pierwszorzędne miejsce w tej karcie zajmuje postulat

²¹ Zob. T. Kukułowicz, *Prymas Polski w służbie rodziny polskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1981, nr 97, s. 301.

²² Zob. S. Wyszyński, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Poznań 1980, s. 43.

²³ S. Wyszyński, *Chrześcijańskie wyzwolenie kobiety*, „Ład Boży” 1946, R. 2, nr 9, s. 3; *Dwoje w jednym ciele – w Chrystusie i w Kościele*, „Ład Boży” 1946, R. 1, nr 15, s. 3; *Rodzina – rozwód – cnoty społeczne*, „Ład Boży” 1946, R. 2, nr 16, s. 3.

²⁴ S. Wyszyński, *Wezwanie z Jasnej Góry do dziewcząt polskich*, dz. cyt., s. 92–93.

dochowania wierności Bogu, Krzyżowi, Kościołowi i jego pasterzom. Dalej jest to kształtowanie ducha i ciała do podejmowania i realizowania obowiązków wyznaczonych przez Opatrzność. Innym zadaniem i zarazem posłannictwem jest troska o obronę godności dziewczęcej, troska o należytą estetykę ubioru i wyglądu. Wreszcie jest to czynna obrona ducha i kultury narodowej, jak również pomaganie Kościołowi przez apostołskie misje laikatu²⁵.

Oczywiście, Ksiądz Prymas był świadom, jak daleko te postulaty odbiegają od lansowanych stereotypów, które tworzyły powierzchowną i pozorną emancypację i równość. W obliczu tej istniejącej kolizji S. Wyszyński stwierdza:

Niewątpliwie współcześnie problem awansu społecznego kobiety jest drastyczny. Tworzy się apostołstwo niewiary i buntu przeciwko moralności chrześcijańskiej, i to głównie z pomocą kobiet. Widzimy to na skromnym odcinku nawet u nas. Awansowi kobiety towarzyszą dziś obawy ujemne. Usiłuje się użyć kobiety do wywrócenia porządku chrześcijańskiego, zasłaniając prawdą, że właśnie porządek chrześcijański najwięcej uczynił dla awansu kobiety²⁶.

Krytyka fałszywej równości

Szczególnie negatywną ocenę znajdują w opinii Prymasa te konkretne przejawy fałszywie rozumianej równości, które godzą bezpośrednio w funkcję macierzyńską i rodzicielską kobiety, wypieraną przez narzucaną jej pracę fizyczną, propagandowo przedstawianą jako wyraz jej emancypacji i awansu społecznego. Stefan Wyszyński stwierdza:

jakże można zrównać to, co pod wieloma względami równe lub nawet wyższe, ale pod innymi względami na pewno jest różne. Bo trudno mówić: równe czy niższe, po prostu różne, odmienne, bo różne i odmienne są zadania mężczyzny i kobiety, choć wykonywane razem. Dlatego też trzeba raczej szukać nowych kierunków i działów pracy, a jest ich mnóstwo w dobrze zorganizowanym społeczeństwie, aniżeli bezrozumnie pchać kobietę do roboty, do której ona nie ma ani przygotowania psychicznego, ani zdolności fizycznych. Wyniszczając się przedwcześnie, bardzo często przestaje być później zdolną do macierzyństwa, jak to wykazują nowoczesne choroby zawodowe²⁷.

Trzeba tutaj dostrzec bardzo ważny element nauczania społecznego tak ks. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, jak i Kościoła powszechnego. Dotyczy

²⁵ Tamże, s. 94.

²⁶ S. Wyszyński, *Kościół wobec awansu kobiety* (podczas rekolekcji Instytutu Prymasowskiego), w: tegoż, *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 16.

²⁷ S. Wyszyński, *Kobieta pomocą. Do przyszłych matek Narodu* (Warszawa, kościół św. Anny, 9 V 1958), w: tegoż, *Uświęcenie pracy zawodowej*, dz. cyt., s. 56.

on bowiem problemu pracy zawodowej kobiet. Krytyczne zdania kard. Wyszyńskiego nie mogą być odbierane jako radykalna odmowa realizacji przez kobiety pracy zawodowej.

Prymas nie opowiada się za całkowitym pozbawieniem kobiety prawa i obowiązku pracy. Podporządkowuje jednak wszystkie rodzaje pracy zawodowej powołaniu macierzyńskiemu kobiety. Pozwala to na zharmonizowanie aspiracji zawodowych i fundamentalnego powołania macierzyńskiego kobiety. Stefan Wyszyński przywołuje w tym kontekście teksty biblijne, które ukazują to, co później św. Jan Paweł II nazwie „geniuszem kobiety”, w zakresie spraw ekonomicznych – co pięknie przedstawiła Księga Przysłów (Prz 31,10–31) w opisie niewiasty mężnej czy w sferze doznań estetycznych, dzięki którym kobiety wprowadzają lepszą atmosferę w życie rodziny, wyzwając ją od zbrutalizowania. Dzieje się to również w dziedzinie intelektualnej, gdzie „kobieta poprzez głębsze zrozumienie sensu życia człowieka, rodziny, narodu i różnych układów społecznych ma ogromny wpływ na całokształt życia społecznego”²⁸.

Ten właśnie wymiar łączenia „kobiecości” kobiety („geniuszu kobiety”) z pracą zawodową i powołaniem sprawiał, że prymas Wyszyński, aprobując wiele dziedzin pracy zawodowej kobiet, wskazuje na takie dziedziny, do których kobiety są szczególnie predysponowane. Należą do nich dzieła opieki społecznej w Kościele, które w większości wypadków powstawały z inicjatywy kobiet, dzięki ich predyspozycjom osobowościowym, a zwłaszcza uwrażliwieniu na potrzeby drugiego człowieka. To historyczne doświadczenie odsłania specyfikę psychiki i natury kobiecej i upoważnia Prymasa Polski do podania konkretnych zawodów i specjalizacji zawodowych przeznaczonych jako właściwy obszar realizacji wezwania Bożego do pracy, tak więc oprócz pracy w rodzinie i wychowaniu rodzinnym.

Autor *Kobiety w Polsce współczesnej* podkreślał zatem wartość pracy pedagogicznej w przedszkolu i szkole, działy opieki społecznej, medycynę i pielęgniarstwo, pracę laboratoryjną i naukową, pracę wydawniczą, przemysł lekki i spożywczy, sądownictwo nieletnich i kobiet²⁹.

Warto zestawić te uwagi Prymasa Tysiąclecia z nauczaniem Magisterium Kościoła przedstawionym przez św. Jana Pawła II w jego encyklice *Laborem exercens*. Przywołajmy w tym miejscu stosunkowo obszerny fragment papieskiego dokumentu (nr 19):

Doświadczenie potwierdza, że należy starać się o społeczne dowartościowanie zadań macierzyńskich, trudu, jaki jest z nimi związany, troski, miłości i uczucia, których dzieci nieodzownie potrzebują, aby mogły się rozwijać jako osoby

²⁸ S. Wyszyński, *Matka – Królowa – Służebnica* (Warszawa, 8 XII 1976), w: tegoż, *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 113.

²⁹ Zob. S. Wyszyński, *Wielka Sobota dniem kobiet katolickich* (Warszawa, 16 IV 1960), w: tegoż, *Uświęcenie pracy zawodowej*, dz. cyt., s. 64.

odpowiedzialne, moralnie i religijnie dojrzałe oraz psychicznie zrównoważone. Przyniesie to chlubę społeczeństwu, jeśli – nie ograniczając wolności matki, nie dyskryminując jej psychologicznie lub praktycznie, nie pogarszając jej sytuacji w zestawieniu z innymi kobietami – umożliwi kobiecie-matce oddanie się trosce o wychowanie dzieci, odpowiednio do zróżnicowanych potrzeb ich wieku. Zaniedbanie tych obowiązków spowodowane koniecznością podjęcia pracy zarobkowej poza domem jest niewłaściwe z punktu widzenia dobra społeczeństwa i rodziny, skoro uniemożliwia lub utrudnia wypełnienie pierwszorzędnych celów posłannictwa macierzyńskiego.

W tym kontekście należy w sposób zasadniczy podkreślić, że cały system pracy trzeba tak organizować i dostosowywać, aby uszanowane były wymogi osoby i formy jej życia, przede wszystkim życia domowego, z uwzględnieniem wieku i płci. Faktem jest, że w wielu społeczeństwach kobiety pracują niemal we wszystkich dziedzinach życia. Winny one jednak mieć możliwość wykonywania w pełni swoich zadań zgodnie z właściwą im naturą, bez dyskryminacji i bez pozbawienia możliwości podjęcia takiego zatrudnienia, do jakiego są zdolne; nie pomniejszając poszanowania dla ich aspiracji rodzinnych, jak też i dla ich szczególnego wkładu, jaki wraz z mężczyznami wnoszą w dobro społeczeństwa. Prawdziwy awans społeczny kobiet wymaga takiej struktury pracy, aby kobieta nie musiała zań płacić rezygnacją ze swojej specyficznej odrębności ze szkodą dla rodziny, w której jako matka posiada rolę niezastąpioną.

Zarówno Prymas Tysiąclecia, jak i św. Jan Paweł II byli w pełni świadomi, że realizacja tego właściwego kobiecie powołania domaga się odpowiedniej polityki płac. Prymas Tysiąclecia postulował takie zbudowanie struktury zarobków, by umożliwić – poprzez wyższe płace ojców – dłuższe pozostawanie matek w wypełnianiu ich funkcji macierzyńskich i wychowawczych. „Z tytułu sprawiedliwości społecznej należy się takiej matce dodatek na wychowanie dzieci, bo i to jest służba społeczna³⁰. Odnosił tę służbę wręcz do wymiaru narodowego.

Jeżeli dzisiaj ludzie są bardzo wrażliwi na sprawiedliwą zapłatę za różne rodzaje służby, to nie należałoby wymagać pracy zarobkowej od matek wielodzietnych. Trzeba natomiast stworzyć im takie warunki społeczne, by mogły z pracy swoich mężów utrzymać całą rodzinę, bez pracy dodatkowej. Jest to sprawiedliwość społeczna, o której ustawy państwowe jeszcze milczą³¹.

Obok tytułu służby społecznej na reorganizację polityki zatrudnienia i płacy rzutuje także kwestia prawa do życia, związanego z funkcją macierzyńską i z jej

³⁰ S. Wyszyński, *Stawiamy na rodzinę* (Gniezno, 6 II 1973), w: tegoż, *Prymat człowieka w ładzie społecznym*, Londyn 1976, s. 62; zob. tenże, *Do matek* (Rozważanie na święto Zwiastowania 25 III 1963), „Przewodnik Katolicki” 1963, nr 12, s. 161.

³¹ S. Wyszyński, *W obronie życia Polaków* (Warszawa–Leszno, 9 III 1975), w: tegoż, *Prymat (...)*, dz. cyt., s. 186.

zabezpieczeniem. Prawo do życia jest komparatywne z prawem do wyżywienia, zapewnionego przez odpowiedni system wynagrodzenia za pracę³².

Deformacji systemu zatrudnienia i polityki płac – powodujących zagrożenie konstytutywnych funkcji macierzyńskich kobiety, a pośrednio godzących w rozwój rodziny – Prymas nie waha się określić jako przejawów systemu *de facto* kapitalistycznego³³. Proponowanie kobietom niewłaściwych dziedzin i obszarów pracy, takich jak: kopalnia, przemysł ciężki, obsługa maszyn rolniczych, pozostaje w ścisłej relacji do fundamentalnej deformacji statusu kobiety, sprowadzenia jej do rangi wartości produkcyjno-ekonomicznej. Status ten występuje – zdaniem S. Wyszyńskiego – zarówno w systemie kapitalistycznym, który traktuje kobietę jako tanią siłę roboczą, czyniąc z niej znienawidzoną konkurencję, jak i w systemie kolektywizmu materialistycznego, który – szukając sił produkcyjnych do pracy – nie liczy się z właściwościami psychofizycznymi osoby ludzkiej – podmiotu pracy³⁴.

Należy zaznaczyć, że negatywna ocena kard. Wyszyńskiego dotyczy niektórych rodzajów i dziedzin pracy fizycznej dla kobiet, nie zaś pracy zawodowej w ogóle. Wybierając określone zawody, należy jednak – zdaniem Prymasa – przestrzegać pewnych zasad i warunków. Są nimi: podporządkowanie pracy zawodowej naczelnemu powołaniu kobiety do macierzyństwa oraz uwzględnienie w wykonywanej pracy całej odrębności psychofizycznej natury kobiecej³⁵.

Nauczanie prymasa Wyszyńskiego było osadzone w realiach tzw. realnego socjalizmu, którego podstawą filozoficzną był marksizm. Jego główną tezę i postulatem normatywnym był postulat wyzwolenia człowieka z wielopostaciowej alienacji (ekonomicznej, społecznej, ale w samym rdzeniu przede wszystkim religijnej).

Wedle założeń Engelsa archetypem wszelkiego wyzysku były relacje małżeńskie. Wyzwolenie w tym zakresie miało oznaczać zniesienie tradycyjnych funkcji przypisywanych mężczyźnie (produkcja) i kobiecie (reprodukcja). Realizacja tych tez sprowadzała się w praktyce przede wszystkim do faktycznego przymusu pracy zawodowej dla kobiet. Oznaczało to naruszenie podstawowej misji i powołania kobiety do tego, co św. Jan Paweł II określił mianem „służby życiu”.

Wyniki prowadzonych w latach 60. XX wieku badań wskazywały, że proces lansowanej „emancypacji” kobiet napotykał spore opory mentalne. Można widzieć w tym efekt ogromnej pracy duszpasterskiej prymasa Wyszyńskiego, który faktycznie stał na straży godności kobiety, ukazując właściwe dla niej obszary

³² Tamże, s. 187.

³³ Zob. S. Wyszyński, *Stawiamy na rodzinę* (Gniezno, 6 II 1973), w: tegoż, *Prymat (...)*, dz. cyt., s. 63.

³⁴ Zob. S. Wyszyński, *Chrześcijańskie a neopogańskie pojęcie kobiety*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, nr 57, s. 181.

³⁵ Zob. S. Wyszyński, *Niewiasta mężna*, w: tegoż, *Kobieta w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 61.

realizacji jej aspiracji zawodowych z podkreśleniem priorytetowych obszarów jej powołania.

Jak to zostało zaznaczone, w latach 70. na Zachodzie tezy Engelsa i jego propozycje „równościowe” zostały podjęte przez radykalny feminizm. Dokonało się to za sprawą amerykańskiej feministki, Sulamith Firestone, w jej książce *The Dialectic of Sex*³⁶. Autorka proponowała w niej upublicznienie sfery reprodukcji, odejście od modelu monogamicznej heteroseksualnej rodziny, a także umożliwienie kobietom dostępu do najnowszych technologii reprodukcyjnych³⁷.

Nietrudno dostrzec, że te tezy lansowane dzisiaj przez neomarksizm w postaci utopii gender są niezwykle aktualne. Dlatego tym bardziej na swojej aktualności zyskują słowa prymasa Stefana Wyszyńskiego, który przed kilkadziesiąt laty przestrzegał przed mechanizmem „równościowym”, który okazuje się programem pogardy dla piękna i wartości kobiety.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, praca kobiet, rodzina w nauczaniu prymasa Wyszyńskiego

³⁶ Zob. S. Firestone, *The Dialectic of Sex*, New York 1870.

³⁷ W broszurze M. Grabowskiej nie ma dosłownego sformułowania propozycji S. Firestone, wydaje się wszakże zasadne przytoczenie jej propozycji: „Tak jak wyeliminowanie klas ekonomicznych wymaga buntu podklasy (proletariatu) oraz, w tymczasowej dyktaturze, zdobycia przez nią środków produkcji, tak wyeliminowanie klas płciowych wymaga buntu podklasy (kobiet) oraz zdobycia przez nią kontroli nad reprodukcją: nie tylko pełne zwrócenie kobietom własności ich ciał, ale również (tymczasowe) zdobycie kontroli nad ludzką rozrodczością – nową biologią populacji, jak również instytucjami społecznymi związanymi z rodzeniem dzieci oraz ich wychowywaniem. I tak jak ostatecznym celem rewolucji socjalistycznej nie była tylko eliminacja gospodarczych przywilejów klasowych, ale samych gospodarczych różnic klasowych, tak też ostatecznym celem rewolucji feministycznej musi być, odwrotnie niż w przypadku pierwszego ruchu feministycznego, eliminacja nie tylko męskich przywilejów, ale różnic między płciami: różnice genitalne między przedstawicielami rodu ludzkiego nie miałyby znaczenia w sensie kulturowym. (Powrót do niczym nieograniczonej panseksualności – to co Freud nazywał „polimorficzną perwersją” – prawdopodobnie zastąpi hetero-, homo-, biseksualizm). Reprodukacja rodzaju przez jedną płć na korzyść obu byłaby zastąpiona (przynajmniej jako opcja) sztucznym zapładnianiem: obie płcie mogłyby rodzić dzieci po równo albo osobno od siebie, jakkolwiek byśmy na to chcieli patrzeć; poleganie dziecka na matce (i vice versa) zostałoby zastąpione krótszym okresem podległości na gronie innych ogólnie. A jakkolwiek utrzymująca się różnica upośledzająca w kwestii siły fizycznej zostałaby zniwelowana kulturowo. Podział pracy skończyłby się całkowitą eliminacją konieczności pracy (za pomocą cybernetyki). Tyrania biologicznej rodziny zostałaby złamana”. S. Firestone w *The Dialectic of Sex: The Case for Feminist Revolution*, New York 1970, s. 11.

Summary

The Dignity of a Woman's Work in the Teaching of Cardinal Stefan Wyszyński in the Context of (Neo) Marxist Ideology

The pastoral service of Fr. card. Stefan Wyszyński was situated in the time and cultural realities typical of Marxism. However, the critique of Marxist ideology, made by the Primate of the Millennium, along with the proposal of the Catholic vision of the dignity of work for women, also deserve attention in the present social and cultural realities. The moral and social teaching of Primate Stefan Wyszyński inevitably had to take into account the context of Marxist ideology. Despite the nominal use or abuse of the word „dialogue” at that time, the Primate's message was a clear confrontation with the ideologically imposed views.

Keywords: *The Catholic Church, Primate of Poland, Cardinal Stefan Wyszyński, the work of women, the family in the teaching of Cardinal Wyszyński*

Bibliografia

Opracowania i artykuły

- Bartnik C., *Zarys myśli teologicznej kardynała Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 1981, t. 97, nr 73.
- Bocheński J.M., *Marksizm leninizm. Nauka czy wiara?*, Lublin–Śląsk–Warszawa 1988.
- Bortkiewicz P., *Etos pracy. Nauczanie moralne i społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Poznań 2001.
- Firestone S., *The Dialectic of Sex: The Case for Feminist Revolution*, New York 1970.
- Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety, Rzym 1988, nr 7.
- Klaus G., Buhr M., *Philosophisches Wörterbuch*, s. 176, cyt. za: J. Tischner, *Polski kształt dialogu*, Paris 1981.
- Kukułowicz T., *Prymas Polski w służbie rodziny polskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1981, nr 97.
- Wyszyński S., *Chrześcijańskie a neopogańskie pojęcie kobiety*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, nr 57.
- Wyszyński S., *Chrześcijańskie wyzwolenie kobiety*, „Ład Boży” 1946, R. 2, nr 9.
- Wyszyński S., *Do matek* (Rozważanie na święto Zwiastowania 25 III 1963), „Przewodnik Katolicki” 1963, nr 12, s. 161.
- Wyszyński S., *Dwoje w jednym ciele – w Chrystusie i w Kościele*, „Ład Boży” 1946, R. 1, nr 15.
- Wyszyński S., *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań–Warszawa 1973,
- Wyszyński S., *Jesteśmy potrzebne Narodowi i Kościołowi* (konferencja wygłoszona 9 V 1958 do akademikzek w kościele św. Anny w Warszawie), Jasna Góra 1958.
- Wyszyński S., *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984.
- Wyszyński S., *Miłość na co dzień. Rozważania*, Poznań 1980.
- Wyszyński S., *Ojcowie duchowni i ojcowie kołyski* (Jasna Góra, 26 VIII 1959).
- Wyszyński S., *Oto Ja, Służebnica Pańska*, Jasna Góra 1957.
- Wyszyński S., *Rodzina – rozwój – cnoty społeczne*, „Ład Boży” 1946, R. 2, nr 16.

- Wyszyński S., *Służebnica Pańska stworzona na miłość i służbę Ludowi Bożemu. Do Instytutu Prymasowskiego* (Warszawa, 25 III 1960), w: S. Wyszyński, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań–Warszawa 1978.
- Wyszyński S., *Stawiamy na rodzinę* (Gniezno, 6 II 1973), Stefan Wyszyński, *Prymat człowieka w ładzie społecznym*, Londyn 1976.
- Wyszyński S., *Uczyńmy pomoc*, (Bydgoszcz, 21 V 1970),
- Wyszyński S., *Uświęcenie pracy zawodowej*, Paryż 1963.
- Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Czytania na maj*, Jasna Góra 1957.

Netografia

- Engels F., *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. (Początki cywilizacji)*. W związku z badaniami Lewisa H. Morgana, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 21, tłum. J.F. Wolski (L. Krzywicki), Warszawa 1969, „Marxist.org”, czerwiec–lipiec 2002, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1884/pochodzenie/index.htm> [dostęp: 9.06.2020 r.].
- Grabowska M., *Od „gender” do „transgender”: ewolucja kategorii płci społeczno-kulturowej w naukach społecznych i prawie międzynarodowym*, https://rownosc.info/media/uploads/biblioteka/publikacje/od_gender_do_transgender_tekst.pdf [dostęp: 9.06.2020 r.].